

Juliusz Kleiner

Zborowski jako "kefaloforos"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 8/1/4, 211-213

1909

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sami poety, nie ulega bowiem prawie wątpliwości, że urywek, znajdujący się dziś w gimnazjum nowosądeckim, wyrwano z rękopisu¹⁾.

Dr. Wiktor Hahn.

Zborowski jako „kefaloforos“.

Na początku sceny sądu w „Samuelu Zborowskim“ na tle mglisto-płomiennych zarysów niebieskiego świata, na tle chaosu mgieł, gwiazd, twarzy, skier, grzmotów i głosów wyłania się i przykuwa uwagę obraz ściętej głowy Samuela. Jeden to z tych obrazów niezwykłych, wkraczających nieraz w sferę okropności, jakie obficie pojawiają się w mistycznej poezji Słowackiego, godne osobnego szczegółowego zbadania. Obraz głowy od tułowia odłączony nie jest obcy utworom poety; znamy go i z „Poematu Piasta Dantyszka“ i z „Beatrix Cenci“ i z „Zawiszy“ i z „Króla Ducha“. W „Zborowskim“ jednak ma on znaczenie i charakter odrębny i szczególną jaskrawość.

Zapowiada obraz ten Bukary:

Pluton boi się głowy,
Uciekł w płomienie i głąb (w. 1378—1379)²⁾

Zborowski głowę swą ściętą w rękę trzyma:

S a m u e l
chwytyjąc łeb własny i oświecając trupa

Ze łba mego
Masz latarnię, to on!
Widzicie ten sam trup,
Którego już dwa razy
Ciagnę pod pręgierz, słup,
Za me dawne urazy
Chcąc na nim wyrok zyskać.

B u k a r y

O strach! ta w rękę głowa,
Okiem zaczęła błyskać
I lać krwią... (w. 1394—1403)

¹⁾ We właściwym miejscu umieścił zwrotkę tę A. Górski w wydaniu warszawskim pism poety (1908), na podstawie Dziennika literackiego, nie wie jednak o jej autografie.

²⁾ Cytuję podług wydania dra Hahna.

Ta głowa świadczyć ma o krzywdzie Samuela:

Pluton

Kto adwokatem stawa
Od stron?

Samuel

Za mnie mój łeb (w. 1407—1409)

.....
A oto moja głowa
Jak świadek oczywisty,
Która przez potok krwisty
Oświadcza... (w. 1426—1429)

Kto tylko nieco obeznany jest z ikonografią średniowieczną, zauważy natychmiast, że Zborowski staje przed sądem Bożym jako święty „kefaloforos“ („głowonośca“).

Obrazy średniowieczne przedstawiają męczenników świętych często z atrybutami, oznaczającymi ich mękę; atrybutem męczenników, którzy śmierć ponieśli przez ścięcie, jest więc przeważnie ścięta głowa, a głowę tę zwykle nosi święty w ręku. Tak występuje na obrazach n. p. św. Albanus, Chrysolius, Dekumanus, Exuperantius, Firminus i inni, zwłaszcza zaś tak popularny we Francji Dyonizy (Saint Denis); Cahier wymienia w dziele swem p. t. „Caractéristiques des Saints“ przeszło osmdziesięciu „kefaloforów“.¹⁾

Być może, że na takie przedstawianie świętych ze ściętą głową w ręku wpłynęły liczne legendy o męczennikach, niosących po ścięciu głowy własne na miejsce, w którym mają być pochowani. Bardzo prawdopodobna jest również hipoteza, upatrująca źródło tego rodzaju obrazów w słowach św. Jana Chryzostoma: „Jako żołnierze okazują wodom rany swoje, by żołd należny otrzymać, tak też mogą męczennicy, głowy swe okazując w ręku, wszystko uzyskać od Boga, czego sobie życzą“.

Zborowski, stając przed Bożym sądem ze swą głową, odpowiada zupełnie takiemu pojmowaniu; a kto wie, czy nie łączy się z tym motywem ikonografii chrześcijańskiej również Dantyszek, z główkami dzieci swych idący na skargę do Boga.

Szczegół pewien jednak w obrazie „kefalofora“ Zborowskiego zasługuje na baczniejszą uwagę i znaleźć pozwala inne jeszcze źródło. Samuel głową swoją oświeca Zamojskiego — używa jej jako latarni.

Analogiczny pod pewnym względem obraz znajdujemy u Dantego.

¹⁾ Caractéristiques des Saints dans l'art populaire. Paris 1867. II. str. 761. — por. również Detzel: Christliche Ikonographie II. w ustępach, poświęconych świętym wymienionym.

W piekle spotyka on słynnego poetę średniowiecznego Bertrana de Born, który za to, że syna z ojcem poróżnił¹⁾, że rozerwał jedność członków rodziny, skazany jest na wieczne rozerwanie swego ciała:

Ujrzałem, dotąd na oczach mi stoi
Tułów bez głowy, cień niegdy człowieka,
Depcący glebę, która krwią się gnoi.

Za kędzior głowę dzierżąc, ów kaleka
Ręką w powietrzu jak latarnię waży
I patrząc na nas: „Gorze mi!“ — narzeka.

Własnemu ciału oczy świecą z twarzy
I jedno w dwojgu jest, a w jednym dwoje;
Jak?... On wie, który te cuda kojarzy²⁾

Ponieważ Dante ogromnie silnie oddziaływał na Słowackiego, wydaje się więc rzeczą niewątpliwą, że „Boskiej Komedyi“ początek swój zawdzięcza obrazowi Samuela, niosącego głowę na kształt latarni, jak Bertran de Born.

Ale różnica zasadnicza zachodzi między obiema postaciami: gdy u Bertrana de Born noszenie głowy jest straszną karą piekielną, odpowiadającą rodzajowi zbrodni, u Zborowskiego jest ono świadectwem męczeństwa, odpowiadającym rodzajowi męczeńskiej śmierci. I pod tym właśnie względem okazuje Zborowski pokrewieństwo bliższe z motywem średniowiecznej ikonografii.

Dr. Juliusz Kleiner.

Wąż saturnowy.

W cennej broszurce p. St. Schneidra³⁾, świeżo wydanej, znajduje się mniej udane wyjaśnienie jednego ustępu *Wykładu nauki*: Mowa w nim o dziejach ducha Heliona w narodzie rzymskim oraz o imperyalistycznych jego tendencjach:

¹⁾ W wojnie domowej między królem angielskim Henrykiem II. a jego synem.

²⁾ Pieśń. Pieśń XXVIII, w. 118—127 w przekładzie Porębowicza. — Por. wiersze oryginału: E'l capo tronco tenea per le chiome Pésol con mano, a guisa di lanterna.

³⁾ Kilka objaśnień do dzieł Słowackiego. Lwów. Nakł. autora 1909. str. 6—7.